

Finanse międzywojennego architekta

arch. Piotr. M. Glegoła

Czasami słyszymy, jako argument demonstrujący kontrast czy (rzadziej) analogię do omawianej współcześnie sytuacji, zdanie zaczynające się od słów „a przed wojną architekt to...”, i tu pada wiele stwierdzeń bardziej lub mniej autorytatywnych. Jak było naprawdę z tym przedwojennym* architektem? Jaki był jego status społeczny i finansowy? Jaką dysponował wiedzą, czym się kierował i co właściwie było zakresem pracy, którą wykonywał? A w końcu – jak ten status, szeroko rozumiany, ma się do naszego współczesnego statusu zawodowego na tle dzisiejszych czasów?

Cóż... Aby dać prawdziwy obraz środowisk architektów okresu międzywojennego, należałoby pokazać zagadnienie na tle burzliwej sytuacji politycznej i gospodarczej odrodzonej Rzeczypospolitej. Warto byłoby wspomnieć o międzywojennych stowarzyszeniach architektonicznych i ich metamorfozach. W końcu należałoby też wspomnieć o architektonicznym szkolnictwie młodej Rzeczypospolitej. I przy okazji poruszyć jeszcze kilka istotnych zagadnień...

To może być temat na grubą książkę, a może nawet kilka książek, a nie jeden artykuł – zatem proszę mi wybaczyć, że zacznę od najbardziej prozaicznej części pracy międzywojennego architekta czyli cenników architektonicznych okresu międzywojennego.

Okres przed uzyskaniem niepodległości: 1907/1908

Pod koniec okresu zaborów nastąpiła liberalizacja działań władz i tajnej policji, co objawiło się m.in. przyzwoleniem na aktywniejszą działalność stowarzyszeń istniejących na ziemiach polskich. Skorzystało z tego Koło Architektów w Warszawie, podejmując dwie istotne uchwały, które stały się podwaliną dalszych działań środowisk architektonicznych w okresie międzywojennym odnośnie etyki zawodowej i zasad wyceny prac projektowych. Pierwsza, przyjęta dnia 24 czerwca 1907 roku w Warszawie, dotyczyła „**Obowiązków Zawodowych Architekta**”. Uchwała ta (zrewidowana później dnia 28 stycznia 1925 roku) podawała w 24 punktach „ustalenia zasadniczych zobowiązań postępowania architektów” podzielonych na trzy działy: „Powinności architekta względem



siebie i względem kolegów”, „O stosunku architekta do klientów” oraz „Obowiązki architekta względem przedsiębiorców i wykonawców”.

Druga – pod tytułem „**Zasady obliczania wynagrodzenia za prace architektoniczne**”, została przyjęta dnia 24 lutego 1908 roku. Obie wspomniane uchwały dotyczyły w swojej treści jedynie Koła Architektów w Warszawie i tylko członków tego Koła obligowały do ich stosowania. Znamienny jest jednak komentarz, który towarzyszył ich publikacji w krakowskim Przeglądzie Technicznym: „...o ile całość ta [obie uchwały – przyp. autora] obowiązywać ma [tylko] członków Koła [Architektów w Warszawie], powinna być gorąco po-

witana, a to w imię uzdrowienia koleżeńskich, jak i z klientami stosunków.”

Reakcja na powstanie tych dwóch uchwał była też związana z chaosem jaki panował wcześniej odnośnie powinności architektów wobec klientów i zasad wyceny ich pracy. Dlatego zarówno „Obowiązki architekta...” jak i „Zasady wyceny...” stały się od razu standardem dla pozostałej części środowiska architektów, działających w innych niż Warszawa rejonach ziem polskich.

Na przełomie XIX i XX wieku naturalne było, że architekt był obecny przy całym procesie inwestycyjnym. Dlatego „Zasady obliczania wynagrodzenia za prace architektoniczne”

* Bardziej precyzyjnie byłoby mówić o architekcie międzywojennym, ponieważ chodzi tutaj oczywiście o polskiego architekta pracującego na ziemiach polskich i w polskiej rzeczywistości.

z 1908 roku obligowały go do następujących usług postępujących w kolejności: „szkic”, „projekt”, „przybliżone obliczenie kosztów budowy”, „rysunki wykonawcze”. Ale architekt był też zobligowany do „kosztorysu szczegółowego, dozoru technicznego oraz rachunkowości technicznej” (patrz tabela poniżej). Czyli wykonywał nie tylko projekt, ale też kosztorys i pełnił funkcję dzisiejszego kierownika budowy oraz inspektora nadzoru, a w tym osoby sprawdzają

§ 7.
Wynagrodzenie odsetkowe za czynności architektoniczne, podane w § 4 w cyfrach ogólnych, rozdziela się jak następuje:

W budowlach należących do rzędu:

	I	II	III	IV
1) Szkic i projekt	20%	20%	20%	20%
2) Rysunki wykonawcze	30%	35%	40%	45%
3) Kosztorys szczegółowy	10%	10%	10%	10%
4) Dozór techniczny	30%	25%	20%	15%
5) Rachunkowość techniczna	10%	10%	10%	10%
	100%	100%	100%	100%

ŹRÓDŁO: ZASADY WYCENY Z ROKU 1908 / BIBLIOTEKA CYFROWA PW

jącej w imieniu klienta rachunki wykonawcy. Zatem cena usługi architekta obejmowała cały zestaw prac i wycena odnosiła się do tego zestawu. Wartość całej usługi architekta z 1908 roku, była uzależniona od wartości realizacji projektu i stanowiła procent tych kosztów w zależności od typu wykonywanego i nadzorowanego budynku. Podstawą wyliczeń był 1 m³ projektowanego budynku. Kubaturę liczono od powierzchni terenu do wysokości gzymśu budynku. Efekty pracy były podzielone na pięć grup, czyli jak określają „Zasady...” z 1908 roku: „pięć rzędów”, gdzie rząd 1, 2, 3 stanowiły grupy budynków o różnym stopniu skomplikowania, od najprostszych (rząd 1) do najbardziej wyrafinowanych (rząd 3). Rząd czwarty stanowiły m.in. „pawilony wystawowe, pomniki, wodotryski, wewnętrzna architektura, dekoracje czasowe”, a rząd piąty „meble i inne przedmioty sztuki stosowane” (patrz tabela obok). Czyli zakres działań architekta początku XX wieku, był jak widać bardzo szeroki – począwszy od budynków, poprzez małą architekturę i meble, na zupełnie drobnych przedmiotach użytkowych skończywszy.

Sposób ustalenia wartości budowy będącej podstawą do procentowego wyliczenia wynagrodzenia pozostawiono do wyboru: albo na podstawie wstępnego kosztorysu albo na podstawie wartości faktycznie zrealizowanych rachunków. Jednak raz ustalona (przy rozpoczęciu prac projektowych) wartość projektu nie mogła być już zmieniana, nawet jeżeli kosztorys szczegółowy czy koszt realizacji obiektu okazał się wyższy niż pierwotnie założono. Dla wstępnej wyceny „Zasady...” podawały też średnie ceny realizacji różnych budynków w Warszawie z dodatkowym podziałem na budowlę ze stropami drewnianymi i ogniotrwałymi z założeniem ich wartości razem z kanalizacją (sic!). Jednocześnie opublikowane

ceny realizacji budynków zostały powiększone o współczynniki Towarzystwa Kredytowego w Warszawie, zwiększając cenę realizacji 1 m³ o wartość od 15% do 30%. Najwidoczniej wskaźniki te nie były nowe i w momencie opublikowania Zasad wymagały aktualizacji.

I tak – cena budynków mieszkalnych w Warszawie A.D. 1908, wahała się wtedy pomiędzy 11,8 rubla do 23 rubli za 1 m³ (przed powiększeniem o współczynniki Towarzystwa Kredytowego). Aby dać przykład wynagrodzenia architekta w 1908 roku, przyjmijmy, że wykonywał wtedy usługę dotyczącą 4-piętrowej kamienicy ze stropami ogniowymi, ze sklepami w parterze, z dużymi pokojami i „familiijnymi mieszkaniami” z osobnym wejściem dla służby, czyli budynek o „podwyższonym standardzie”, o powierzchni ok. 500 m². Zatem przyjęta według zasad wyceny kubatura wynosiła ok. 1800 m³. Cena realizacji takiej kamienicy opiewała (według cennika z 1908 roku) na 12,4 rubla za 1 m³, powiększone o 30% według wskaźnika Towarzystwa Kredytowego, czyli 16,12 rubla x 1800 m³ = 29 000 rubli. Wynagrodzenie architekta wynosiło według tabeli 6,5% wartości realizacji, czyli ok. 1900 rubli. Dodatkowym wynagrodzeniem były wyjazdy służbowe, które oprócz zwrotu kosztów były

§ 4.
Wysokość wynagrodzenia odsetkowego w zależności od rzędu, do którego zaliczamy daną budowlę i sumy stanowiącej wartość budowy, podana jest w niżej przytoczonej tabeli:

Od sumy kosztów rub.	Rzędy budowli			
	I	II	III	IV
do 1000	6,0	9,0	12,0	15,0
1 — 5000	4,9	7,4	9,8	12,3
5 — 10 000	4,3	6,5	8,6	10,8
10 — 25 000	3,8	5,7	7,6	9,5
25 — 50 000	3,4	5,1	6,8	8,6
50 — 100 000	3,1	4,7	6,2	7,8
100 — 200 000	2,8	4,2	5,6	7,0
200 — 500 000	2,6	3,9	5,2	6,5
ponad 500 000	2,4	3,6	4,8	6,0

Uwaga. Wynagrodzenie dotyczące rzędu V-go oblicza się niezależnie od norm odsetkowych.

ŹRÓDŁO: ZASADY WYCENY Z ROKU 1908 / BIBLIOTEKA CYFROWA PW

płacone 20-25 rubli za dobę, inwentaryzacje (10 rubli za każde 100 m² budynku), oceny stanu nieruchomości ok. 25 rubli „za zejście na grunt” oraz wycenę nieruchomości (1 rubel za każde 100 m² budynku wycenianego).

W treści „Zasad...” był też wyjaśniony (w sposób bardzo jednak ogólny) zakres wykonania szkicu, projektu i kosztorysów oraz nadzoru architekta.

„Zasady...” były następnie poprawiane i wielokrotnie dyskutowane, również pod względem uznania ich dla terenu całej Polski. Była to wytyczna, która odwoływała się do dobrowolnego stosowania dla wszystkich członków Koła Architektów w Warszawie na zasadzie niepisanej umowy, że wszyscy stosują takie same ceny i nie był to akt usankcjonowany przez żadne władze w formie rozporządzenia czy ustawy. Należy też zaznaczyć, że było to wynagrodzenie tylko ar-

chitekta. Pozostali uczestnicy procesu budowlanego (mierniczy, ewentualnie konstruktor) byli wynagradzani według odrębnych zasad.

Okres przed uzyskaniem niepodległości: 1914...

W roku 1914 opublikowany został projekt nowych, obszerniejszych i lepiej dopracowanych „Zasad obliczania wynagrodzenia za prace architektoniczne”. Została powołana specjalna komisja z ramienia Koła Architektów w Warszawie, aby opracować stosowny dokument. Na posiedzeniu Koła w dniu 3 kwietnia 1914 roku, profesor Juliusz Kłos przedstawił zgromadzonemu nowy projekt zilustrowany specjalnie przygotowanymi tablicami pokazującymi nowe taksy wynagrodzeń architektów na tle wysokości wynagrodzeń architektów w innych krajach.

Zakres prac architekta i podstawa wyceny, jako procent kosztów budowy (teoretycznej lub rzeczywistej na podstawie rachunków) pozostał, jednak wartości procentowe znacznie podniesiono. I tak – za projekt, kosztorys oraz kompleksowy nadzór takiej samej kamienicy jak sześć lat wcześniej architekt pobierał już 10% kosztów realizacji (a nie 6,5% jak w 1908 r.).

Zostało doprecyzowanych wiele spraw. Na przykład: jako podstawę wyceny uznawano wartość budynku razem z wykończeniem instalacyjnym, oświetleniem a nawet dekoracyjnym. Wyjaśniono, że do wartości budynku zalicza się nawet te jego elementy, które były kupione po cenie obniżonej lub otrzymane bezpłatnie, przyjmując do wyceny wartości budynku ich wartość rynkową. Po raz pierwszy przyjęto, że wartość projektu ustalana jako procent od kosztu realizacji budynku, zmniejsza się im budynek jest większy i kosztowniejszy. Czyli w przypadku budynku o wartości realizacji do 5000 rubli koszt usługi dla II rzędu wynosił 12% a w przypadku kosztu realizacji ponad 300 000 rubli, koszt usługi kompleksowej architekta wynosił 5%.

Doprecyzowano zakres poszczególnych faz projektowych i usługowych. Wprowadzono m.in. możliwość podziału kompletnej usługi na części, w których architekt nie bierze udziału lub ma udział ograniczony. Uwzględniono też różne formy wykonywania nadzoru nad pracami budowlanymi o różnej czasochłonności architekta. Podobnie z pracami projektowymi. Przewidziano możliwość, że architekt wykonuje tylko część opracowań projektowych i określono odpowiednią zwyczajną cenę dla tej fazy w przypadku gdy klient nie będzie kontynuował dalej współpracy z architektem. Zasady z 1914 roku wskazywały też sposób współpracy z innymi architektami przy jednym obiekcie oraz zasady należnego wynagrodzenia dla każdego architekta w przypadku kiedy klient zamawiał »

» kilka szkiców u kilku architektów jednocześnie, zapewniając wszystkim uczestnikom takiego „konkursu” należne wynagrodzenie za szkic. Niezależnie czy klient podejmie współpracę z architektem czy nie.

Wreszcie – określały termin zapłaty za pracę architekta (nie dłużej niż 2 tygodnie) oraz zabezpieczały prawa autorskie architekta, stwierdzając, że rysunki „*nie mogą być wykorzystane z pominięciem autora*”, powołując się na ustawę z dnia 20 marca 1911 r.

Można powiedzieć, że były to całkiem dojrzałe wytyczne. Ułatwiały tak architektowi jak i klientowi wycenę projektu oraz wyjaśniały następstwa i konsekwencje możliwych scenariuszy, które mogły się wydarzyć w trakcie współpracy architekta z klientem.

Niestety, trudno powiedzieć jakie były praktyczne efekty stosowania „Zasad obliczania wynagrodzenia za prace architektoniczne”, ponieważ niebawem Europę ogarnęły wydarzenia I Wojny Światowej i nastąpił zastój budowlany.

Odzyskanie niepodległości: 1918...

Mogłoby się wydawać, że odbudowa zniszczonego kraju powinna być świetnym okresem dla społeczności architektów. Tak w pewnym sensie się działo. Jednak nie było to proste, ponieważ odrodzona Rzeczpospolita powstała przecież poprzez odzyskanie terenów, które przez 123 lata pozostawały pod zupełnie różnymi wpływami. Poziom budownictwa był skrajnie różny na obszarach trzech niedawnych zaborów, dlatego trudno było zastosować takie same zasady dla wszystkich. Najwyższy poziom budownictwa reprezentował teren byłego zaboru pruskiego, następnie zaboru austriackiego, natomiast poziom budownictwa na byłym terenie rosyjskim prezentował się wręcz tragicznie. Właściwie do czasów odzyskania niepodległości w zaborze rosyjskim na terenach Królestwa Polskiego, obowiązywała ustawa z 1830 roku, wyjątkowo zacofana i swoimi korzeniami tkwiąca jeszcze w XVIII wieku. Było to oczywiście działanie celowe, zmierzające do upodlenia i zdominowania niepokornych Polaków.

Z tych właśnie powodów bardzo trudno było wtedy objąć całą Polskę jedną ustawą regulującą sprawy zawodowe i przepisy budowlane. Określenie tych przepisów w byłym zaborze pruskim byłoby regresem dla tych terenów, a dla byłego zaboru rosyjskiego – poziomem nierealnym do zrealizowania. W nowej Rzeczypospolitej występowały tak banalne (wydawałoby się) problemy jak kilkanaście produkowanych wymiarów cegieł. Doprowadziło to w efekcie do wydania rozporządzenia, które mimo wielu dyskusji i sprzeciwów (jak to zwykle w Polsce bywa) ustaliło wymiar cegły na 27x13x6 cm. Rozporządzenie

Ministra Robót Publicznych „o wymiarach używanej przy budowie cegły niepalonej” opublikowano 7 października 1930 r., ale weszło ono w życie dopiero 1 stycznia 1932 roku.

Tym niemniej pierwsze lata niepodległości przyniosły powolny, lecz stały rozwój rynku zleceń projektowych. Szczególnie dużo budowało się na kresach wschodnich. Jednocześnie rozpozczął się długi proces konsolidacji rozrzuconych po całej Rzeczypospolitej ugrupowań architektonicznych w kierunku stworzenia jednej, silnej, organizacji architektów – miało to trwać przez długie lata...

Rok 1928...

Dziesięć lat po uzyskaniu niepodległości, na zjeździe Delegacji Architektów Polskich (D.A.P.), który odbył się w Warszawie w dniach 21-23 kwietnia 1928 roku przyjęto **nową wersję „Zasad Obliczania Wynagrodzenia za Prace Architektoniczne”**, które swym zasięgiem obejmowały już cały obszar Rzeczypospolitej. Był to dokument, który jak poprzednie,

Zakres prac architekta został jak w poprzednich „Zasadach...” podzielony na sześć etapów (przypomnę: szkic, projekt szczegółowy, kosztorys szczegółowy, rysunki wykonawcze, kierownictwo ogólne, sprawdzenie rachunków). Podstawą wyliczenia wynagrodzenia był nadal 1 m³ budowli. Budowle zostały pogrupowane w zależności od stopnia skomplikowania projektu na trzy rzędy główne oraz czwarty rząd specjalny, w którym ceny nie były ustalone (patrz tabele poniżej).

D.A.P. miała co roku (lub częściej jeżeli zachodziła taka potrzeba) podawać nową stawkę regulującą wysokość wynagrodzenia za 1 m³ odnośnie prac projektowych oraz za całokształt pracy architektonicznej przy ogólnym kierownictwie robót. Ceny za 1 m³ realizowanego budynku wynosiły w 1928 roku w zależności od „rzędu”: I – 45 zł, II – 75 zł, III – 100 zł. W treści dokumentu jest kilka ciekawych zasad dodatkowo regulujących wynagrodzenie architekta: w przypadku realizacji robót budowlanych „sposobem administracyjnym”, wynagrodzenie za

Podział budowli na rzędy.			
§ 4. Zależnie od charakteru budowli, dzielimy je na cztery rzędy:			
RZĄD I. Budynki o najprostszym założeniu, budynki gospodarcze wiejskie i miejskie, stodoły, składy, wozownie, stajnie, obory, baraki i t. p.			
RZĄD II. Budynki wszelkiego rodzaju, jak domy mieszkalne jednorodzinne, wielorodzinne, grupowe i szeregowo, fabryki, garaże, hangary, warsztaty, szkoły, koszary, więzienia, szpitale, kapiele, hale targowe, domy biurowe i towarowa, dworce kolejowe i t. p.			
RZĄD III. Budowle mieszkalne bardziej złożone w wykwintnym wykonaniu i wykończeniu: wille, dwory wiejskie, pałace.			
Budowle monumentalne: biblioteki, hotele, wyższe szkoły naukowe, akademie, szpitale, muzea, teatry, sale koncertowe, banki, giełdy, parlamenty, ratusze, świątynie i t. p.			
RZĄD IV. Budynki szczególnie złożone lub luksusowo wykończone.			
W wypadkach, gdy budynki, ze względu na temat, naładę do rzędu niższego, a rozwiązanie wymaga opracowania, właściwego rzędowi wyższemu, zaliczyć je należy w całości do rzędu wyższego. Przedmioty z zakresu sztuk zdobniczych, architektury wnętrza, mebli i urbanistyki, podlegają specjalnym normom wynagrodzenia.			
T A B L I C A			
Przy objętości budowli w m ³ .	Wynagrodzenie zasadnicze w zł. za 1 m ³		
	Rzędy architektoniczne budowli		
	I	II	III
200	3.20	7.50	12.0
400	3.10	7.25	11.75
600	3.00	7.00	11.50
800	2.90	7.00	11.00
1000	2.80	6.75	10.75
2000	2.60	6.50	10.00
3000	2.45	6.00	9.25
5000	2.25	5.50	8.50
7000	2.00	5.00	7.75
10000	1.75	4.50	7.00
15000	1.60	4.25	6.50
20000	1.50	4.00	6.00
25000	1.40	3.75	5.75
50000	1.20	3.50	5.00
75000	1.10	3.25	4.75
100000	1.00	3.00	4.50

ŹRÓDŁO: ZASADY WYCENY Z ROKU 1928 / BIBLIOTEKA CYFROWA PW

odwoływał się do solidarnego i honorowego stosowania przez środowisko i nie był formą rozporządzenia ani ustawy usankcjonowanej przez władze. Aczkolwiek prowadzono rozmowy z Ministerstwem Robót Publicznych, aby „Zasady...” zostały zatwierdzone jako obowiązujące dla środowiska architektów.

„Zasady obliczeń wynagrodzenia za prace architektoniczne” z 1928 roku, powstały z czterech głównych powodów:

- aby architekt mógł łatwo obliczyć wynagrodzenie,
- aby każdy architekt wiedział jakie stawki podaje jego konkurent (zdrowa konkurencja),
- aby klient mógł z góry przewidzieć koszty z jakimi ma się liczyć w przypadku zatrudnienia architekta,
- aby „...w przypadku sporu była podstawa do słusznego rozstrzygnięcia...”.

kierownictwo ogólne zwiększa się dwukrotnie a w przypadku prowadzenia robót „sposobem gospodarczym” – sześciokrotnie.

Teoretycznie projekt i nadzór nad nim w 1908 roku kosztował ok. 1900 rubli, w 1928 cena tej samej usługi wynosiła 16 250 zł. Przypomnę, że podstawą porównawczej wyceny była kamienica 4-kondygnacyjna, wykończona w „lepszym standardzie”, oczywiście podpiwniczona i z poddaszem nieużytkowym (strych). Kubatura takiego budynku (tym razem wycena mogła obejmować piwnice) to ok. 2500 m³. Budynek zaliczam do II rzędu przyjmując niższą stawkę 6,5 zł/1 m³ (cena powinna wynosić pomiędzy 6,5-6,75 zł). Czyli wynagrodzenie architekta za części składowe jego usługi wyniosłoby:

- za szkic 15% = 2437 zł 50 gr,
- za projekt szczegółowy 25% = 4062 zł 50 gr,
- za kosztorys szczegółowy 10% = 1625 zł,

- za rysunki wykonawcze 20% = 3250 zł,
- kierownictwo ogólne (robót) 20% = 3250 zł,
- i za sprawdzenie rachunków 10% = 1625 zł.

Lata kryzysu: 1929-1934

Powstanie nowych „Zasad wyceny prac projektowych” zbiegło się niestety z ogólnoświatowym kryzysem. Zasady opublikowano w maju 1928 roku, natomiast 24 października 1929 roku miał miejsce słynny „czarny czwartek” na giełdzie nowojorskiej, który obecnie uznaje się za początek Wielkiego Kryzysu Światowego. Echa gwałtownych spadków cen na giełdach światowych oczywiście dotarły też do Polski i lata 1929-1934 są określane jako lata kryzysu polskiego. Nastąpił w związku z tym zastój na rynku budowlanym.

Dlatego w praktyce „Zasady...” z 1928 roku, nie były skrupulatnie stosowane. Ukazał się w tej sprawie artykuł autorstwa znakomitego katowickiego architekta **Tadeusza Michejdy** (w numerze Architektura i Budownictwo z 1930 r., nr 1-2, str. 24-25). Autor pisze tam, że obowiązujące od 1928 roku „Zasady...” są **bezużyteczne, ponieważ architekci się do nich nie stosują, nagminnie robiąc „upusty” oraz, że**

są też bezużyteczne w przypadku sporu „...gdyż nie są przez władze zatwierdzone...”. W dalszej części autor artykułu proponuje trzy punkty, które jego zdaniem uzdrowią sytuację:

- 1) stawki obniżyć (podaje w treści nową tabelę wynagrodzenia procentowego w zależności od kosztu realizacji),
- 2) uczynić normy wynagrodzeń bardziej elastycznymi (tak aby mogły być stosowane w różnych częściach Polski),
- 3) „...umożliwić i przeprowadzić ich zatwierdzenie przez władze...”.

Hmm... od publikacji tego artykułu minęło ponad 82 lata a jego treść i przesłanie... pozostawiam bez komentarza.

Generalnie w prasie architektonicznej pojawiało się w latach 1928-1934, **wiele artykułów, dyskusji, odezw i manifestów starających się zwrócić uwagę kół rządowych na katastrofalną sytuację finansów architektonicznych i budownictwa**. Na przełomie lutego i marca 1930 roku, Stowarzyszenie Zawodowe Przemysłowców Budowlanych RP wystosowało do władz państwowych 6 memoriałów w sprawie uruchomienia budownictwa. Fragmenty tych tekstów

ukazały się w artykule inż. architekta Józefa Krupy pt.: „Dwa stanowiska” (Architektura i Budownictwo, 1932 r., nr 5, str. 153-155). Zarówno pierwszy jak i drugi artykuł wywołał ożywioną dyskusję m.in. z powodu pojawiających się tam pomysłów, aby to państwo organizując duże biura architektoniczne przejęło opiekę finansową nad architektami, którzy pozbawieni byli zleceń z powodu kryzysu. Ukazał się także ciekawy artykuł **Tadeusza Stryjeńskiego** (pt. „Kilka uwag o stanowisku zawodowym architektów” Architektura i Budownictwo, 1932 r., nr 7, str. 230-231), który opisywał sytuację architektów oraz stan stowarzyszeń architektonicznych w 1932 roku. Smutny był to obraz. Autor pisał, że **„wielu architektów dąży do tego, ażeby zostać urzędnikiem państwowym lub miejskim, nie mogąc w wolnym zawodzie zapracować na życie i utrzymanie rodziny”**.

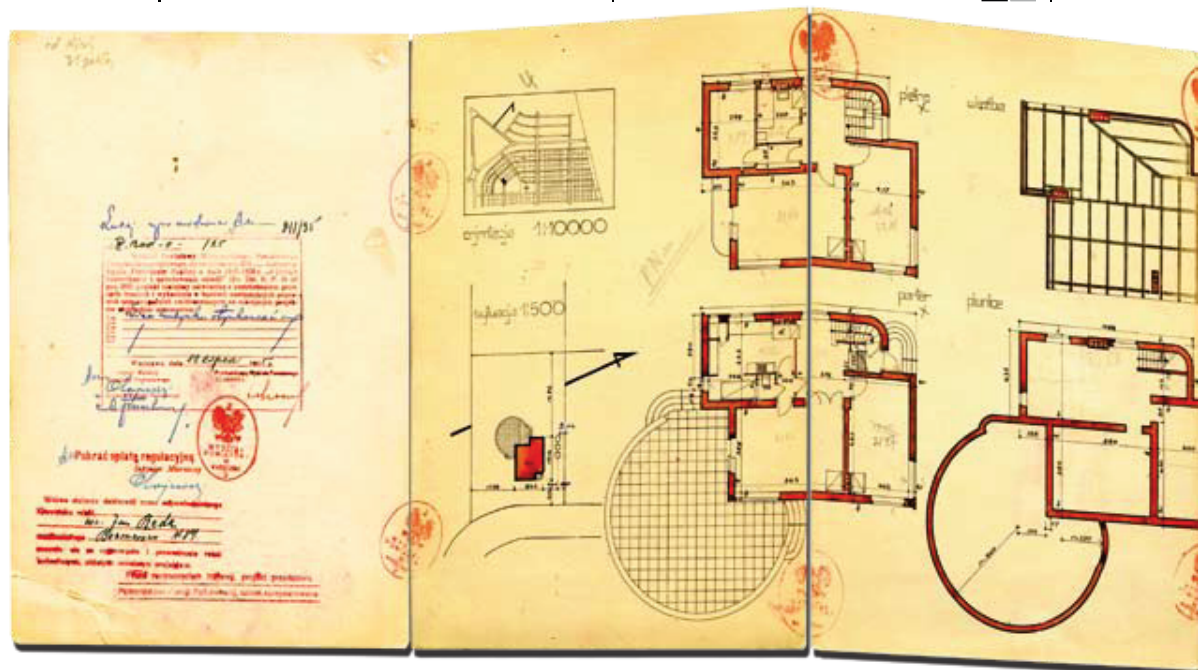
No cóż... architekci dyskutowali i dyskutowali. Tymczasem adwokaci, którzy zawsze są wymieniani obok architektów jednym tchem, jako przedstawiciele wolnych zawodów, doprowadzili do wydania w 1933 roku Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 1 kwietnia 1933 roku w sprawie wynagrodzenia adwokatów za »

REKLAMA

KAMIEŃ-stone

TARGI BRANŻY KAMIENIARSKIEJ
7-10.11.2012, Poznań

**PROJEKTUJ I BUDUJ Z KAMIENIEM
– TO NOWY FUNDAMENT DESIGNU**



» wykonywanie czynności zawodowych (Dz.U. nr 24 z 1933 poz. 200 i 201), które ustalało jasno i konkretnie apanaże tej grupy zawodowej. Mogę tylko dodać, że obecnie adwokaci mogą również korzystać z Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie. Oczywiście chodzi tutaj głównie o wygodę Sądu aby mógł ustalać ceny wynagrodzeń „adwokatów z urzędu”.

Rok 1938...

Minęło 20 lat od chwili odzyskania niepodległości. W roku 1938 Stowarzyszenie Architektów Rzeczypospolitej Polskiej (SARP) miało 1006 członków, prezesem był prof. dr inż. arch. Adolf Szyszko-Bohusz, wiceprezesami byli inż. arch. Kazimierz Tołłoczko i inż. arch. Juliusz Żurawski.

W Polsce wychodziło wtedy ok. 51 czasopism poruszających zagadnienia budowlane. W 14 najważniejszych polskich bibliotekach można było zapoznać się ok. 250 aktualnymi i archiwalnymi tytułami czasopism polskich i zagranicznych (z całego świata), traktującymi o architekturze i budownictwie.

Obowiązujące w 1938 roku „**Normy wynagrodzeń za prace architektoniczne**” zostały opracowane przez Komisję Norm Wynagrodzeń przy Zarządzie Głównym SARP. Komisja miała o tyle prościej, że opierała się na normach wynagrodzeń popartych przez Ministerstwo Robót Publicznych (M.R.P. zostało rozwiązane w 1932 roku). Normy dotyczyły (jak wszystkie do tej pory zasady wynagrodzeń) tylko wynagrodzenia architekta, które uzależnione było od kubatury budynku. Pozostał nadal podział na sześć etapów pracy architekta (szkic, projekt, kosztorys, kierownictwo robót, rysunki wykonawcze i sprawozdanie rachunków). Tabela wynagrodzeń została znacznie uproszczona

podając wartości wynagrodzeń w złotych polskich odpowiednio do budynków o kubaturze: 600, 1000, 5000, 20000 i 50000 m³, z zastrzeżeniem aby w przypadku pośrednich wartości stosować proporcjonalne ustępstwa na rzecz klienta. Norma wynagrodzeń dzieliła budynki na 4 kategorie i określała stawki minimalne. I tak – koszt projektu budynku oraz pozostałe koszty kompleksowej usługi architekta dla kamieniczki o kubaturze 2500 m³, który wyceniałem w 1908 i 1928 roku, w 1938 wynosiłyby:

- szkic ok. 600 zł,
- projekt 1200 zł,
- kosztorys 480 zł,
- kierownictwo robót 2280 zł,
- rysunki wykonawcze 2280 zł,
- oraz sprawozdanie rachunków 750 zł.

Daje to łącznie kwotę 7590 zł. Aby przybliżyć realną wartość tych pieniędzy podam kilka cen z tamtego okresu:

- Orientacyjna wysokość żądanego komornego w nowych domach w Warszawie (na podstawie „Kalendarza Przeglądu Budowlanego” na rok 1938, dane z roku 1937): w Śródmieściu 80-90 zł/mies. (przy bardzo dobrym standardzie wykończenia i wyposażenia domu), przy „dobrym” standardzie 70-80 zł/mies. Na Mokotowie „bliższym” – 60 zł/mies. Na Żoliborzu (to była w 1938 r. daleko położona od centrum i nowa dzielnica) przy standardzie „dobrym” – 40 zł/mies. Są to ceny bez dodatkowych opłat takich jak ogrzewanie, elektryczność czy... winda.
- Ceny materiałów budowlanych (loco budowa) i robocizny według cennika Stowarzyszenia Przemysłowców Budowlanych RP w Warszawie (poziom cen wrzesień 1937): cegła zwyczajna 1000 szt. – 59 zł, klinkier do licowania 1000 szt. – 295 zł, piasek – 6 zł/1 m³, deski ciesielskie

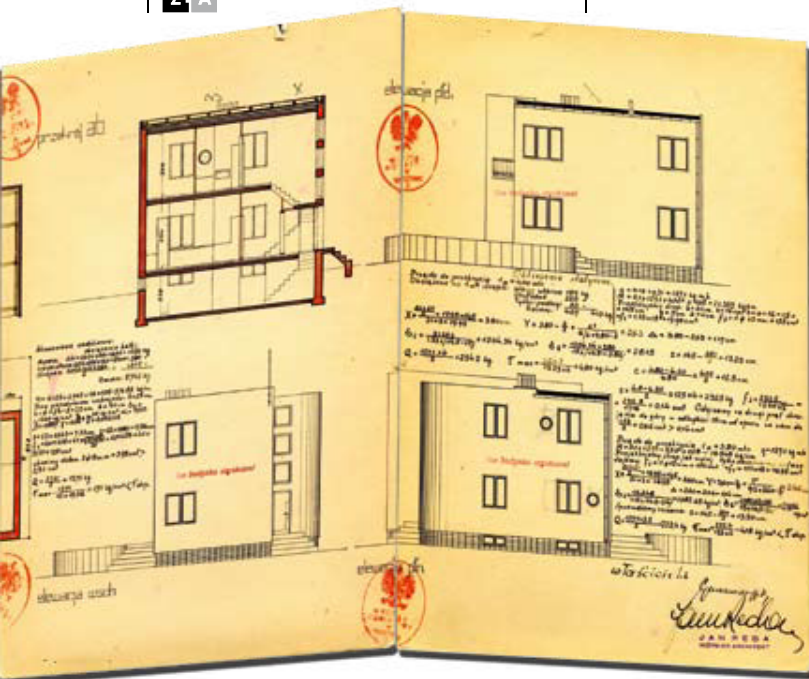
obryznane klasy VI (20-25 mm) – 68 zł/1 m³, deski klasy V (32-38 mm) – 78 zł/1 m³, kantówka 16x18, dł. 6 m – 81 zł/1 m³, klepka dębowa na posadzkę I gat. – 9,30 zł/1 m². Natomiast robocizna: murarz I kat. – 1,40 zł/1h, cieśla I kat. – 1,30 zł/1h, zbrojarz I kat. – 1,30 zł/1h, a pomocnik cieśli – 0,70 zł/1h.

- Ceny materiałów budowlanych (loco budowa) i robocizny według cennika Korporacji Budowniczych Poznańskich „Strzecha” (poziom cen wrzesień 1937): cegła zwyczajna 1000 szt. – 37,50 zł, zendrówka do licowania I gat. 1000 szt. – 180 zł, piasek – 4,50 zł/1 m³, deski sosnowe półczyste obryznane (26 mm) – 70 zł/1 m³, deski sosnowe czyste obryznane (25-38 mm) – 78 zł/1 m³, kantówka 16x18, dł. 6 m – 70 zł/1 m³, parkiet dębowy na posadzkę I gat. – 10 zł/1 m². Natomiast robocizna: murarz I kat. – 0,98 zł/1h, cieśla – 0,98 zł/1h, robotnik niewykwalifikowany – 0,60 zł/1h.

Nie ma sensu omawiać ile zarobiłby dzisiejszy architekt projektując kamienicę ok. 500 m² i nadzorując ją jako inwestor zastępczy, bo do tego sprowadza się relacja zakresów usług wówczas i teraz – każdy może to zrobić sam. Ciekawe jednak czy wyjdzie więcej Szanownym Koleżankom i Kolegom niż według odpowiednika wyceny z 1938 roku...

Pracochłonność projektu w 1938 roku

Do tej pory pisałem tylko o wynagrodzeniu. Aby zyskać pełniejszy obraz finansów międzywojennego architekta należy zorientować się również jak wyglądały wówczas projekty i jaki był ich poziom pracochłonności. Cóż – najprościej byłoby powiedzieć, że **powstające wtedy projekty budowlane przypominały dzisiejsze koncepcje**. Nie jest to szczególnie dziwne, ponieważ do dzisiaj tak wykonuje się projek-



ty budowlane w krajach francuskojęzycznych (Francja, Belgia). Przecież międzywojenny murarz obraziłby się gdyby zarzucić go taka ilością detali jakich żąda współczesny wykonawca.

Tutaj jako dygresję pozwolę sobie na osobiste wspomnienie. Zaraz po studiach, pracując w jakiejś pracowni pod koniec lat 80., zostałem wysłany, aby zinwentaryzować gzyms Ministerstwa Komunikacji w Warszawie korzystając z rusztowania, które przesłaniało wtedy budynek (z okazji robót elewacyjnych). Kiedy kończyłem już swoją pracę zagał mnie pewien starszy pan – mistrz murarski na kilka tygodni przed emeryturą. Do dzisiaj jestem pod wrażeniem pogawędki, którą ucieliśmy sobie z tym panem. Wiedza, obycie, kultura! Widząc takiego nieopierzonego adepta architektury jak ja, a przy tym ciekawskiego gadułę, przez ponad godzinę opowiadał mi jak przed wojną uczył się zawodu, jak budował Starówkę warszawską po wojnie, jak odbudowywał Zamek Królewski w Warszawie. A ja siedząc 20 metrów nad chodnikiem na tym rusztowaniu słuchałem go z wypiekami na twarzy. Teraz już nie pamiętam szczegółów tej rozmowy, ale zachowało się w mojej pamięci ogólne wrażenie tego bezimiennego mistrza murarskiego i dlatego doskonale rozumiem dlaczego przedwojenny architekt rysował projekt tak jak zaprezentowany tutaj projekt domu jednorodzinnego autorstwa inż. architekta Jana Redy nie obawiając się o efekt i dlaczego nie było potrzeba kilkudziesięciu detali, kilkunastu linii wymiarowych i codziennych kilkogodzinnych wizyt na budowie.

Oczywiście sprawę formy projektu regulował nie zwyczaj, ale odpowiednie przedwojenne Polskie Normy. Podział i skalę projektu regulowały w 1938 roku norma PN/B-130 oraz norma PN/B-131 (otwory w ścianach), wyjaśniając jak ma wyglądać grafika projektu (patrz zamiesz-

czony powyżej projekt arch. Jana Redy). Dodatkowo obowiązywały opracowane przez SARP „Przepisy dotyczące pracy architekta”, które szczegółowo opisywały wszystkie elementy rysunkowe projektu. Przepisy te powoływały się też na rozporządzenie byłego Ministerstwa Robót Publicznych z dnia 29 lipca 1929 roku, wskazujące jakimi barwami należy oznaczać jakie materiały. Stąd międzywojenne projekty są tak ładnie lawowane. Nie wynikało to z upodobań estetycznych architektów ale właśnie z treści wspomnianej ustawy. Nie potrafię sobie odmówić aby nie zacytować kilku kolorów z tego rozporządzenia. Otóż przekroje murów oznaczano „jasnym karminem”, przekroje części istniejących z żelaza – „błękitem pruskim”, murów z kamienia „neutralintą”, przekroje części projektowanych z drzewa „sieną paloną” a widoki projektowanych wiązań dachowych „gumigutą” (patrz wycinek obok).

Reasumując sytuację finansową międzywojennego architekta...

Moim zdaniem konkluzja jest taka, że w stosunku do czasów dzisiejszych, międzywojenny architekt stosował wyższe stawki za swoje usługi, przy jednoczesnej mniejszej pracochłonności projektów. Umożliwiała mu to wyższa kultura budowlana przedwojennych wykonawców. Można by zaryzykować stwierdzenie, że m.in. takie właśnie warunki spowodowały, że polska architektura w latach 20. XX wieku, chyba jedyny raz w swej historii, stała na znakomitym światowym poziomie. Architekci uczestniczyli też w przedsięwzięciach nietuzinkowych, jak choćby (arch. arch. Szymon Syrkus, Bohdan Lachert, Józef Szanajca, Stanisław i Barbara Brukalscy) w założonej przez Władysława Strzemińskiego grupie twórczej Preasens (1926-1929) oraz uzyskiwali między-

Forma przedwojennego projektu budowlanego (1934). Projekt naklejony jest na tekturki formatu A4 i oprawiony intrologatorsko tak, aby można było go złożyć w harmonijkę. W dodatku tak sprytnie, że każda ze stron projektu, w zależności od potrzeb, mogła być na wierzchu.

Reprodukcja projektu autorstwa znakomitego międzywojennego architekta Jana Redy, udostępniona dzięki uprzejmości mec. Michała Wałkowskiego (właściciela budynku). Obiekt stoi na Osiedlu Ministerstwa Łączności Boernerowo (obecnie w obrębie dzielnicy Warszawa-Bemowo), aktualnie wpisany jest do Rejestru Zabytków m.st. Warszawy.

narodowe nagrody jak choćby srebrny medal dla arch. Romualda Gutta (architektura) i Anny Scholtz (zieleni) w Paryżu na wystawie Sztuka i Technika w roku 1937 za projekt domu z ogro-

Przy sporządzaniu projektów należy stosować oznaczenia materiałów barwami jak następuje:
M. R. P. z dn. 2.VII.29 r. § 8.

§ 8. Przy sporządzaniu projektów, wymieniających zatwierdzenie należy stosować oznaczenia materiałów barwami jak następuje:
a) przekroje murów istniejących z cegły, kamienia, żużla, gipsu itp. — jasnym karminem, murów istniejących z betonu, względnie żelazobetonu — barwą jasnociętową;
b) przekroje części istniejących z drzewa lub innych materiałów nieogniotworych, jako też widoki istniejących wiązań dachowych z drzewa — sieną;
c) przekroje części istniejących z żelaza — błękitem pruskim;
d) przekroje murów na zaprawie wapiennej, projektowanych z cegły i materiałów wymienionych wyżej w punkcie a) — cynobrem; murów na zaprawie cementowej — jak wyżej, z zakreskowanym czarnym tuszem, murów z betonu lub z żelazobetonu — barwą fioletową ciemną; murów z kamienia — neutralintą;
e) przekroje części projektowanych z drzewa lub innych materiałów nieogniotworych — sieną paloną; widoki projektowanych wiązań dachowych z drzewa — gumigutą;
f) przekroje z części projektowanych z żelaza — błękitem pruskim, zakreskowanym niebieskim tuszem;
g) przekroje nasypów ziemnych — sepią.

ŹRÓDŁO: ROZPORZĄDZENIE M. R. P. Z ROKU 1929 / PRZEGŁĄD BUDOWLANY 1938

dem przy ul. Kieleckiej 33a w Warszawie (realizacja 1934 r.). Można by długo wymieniać... I chociaż, jak pisałem wyżej, życie finansowe międzywojennego nie było usłane różami i musiał pokonać niedogodności pierwszych lat niepodległości oraz kryzys lat 30., to jeśli już miał złecenia – nie było źle...

Czyli konkluzja stała się truizmem: aby mieć możliwość owocnej twórczości, dającej ciekawe efekty, trzeba mieć jednak odpowiednie warunki, w tym również finansowe.

Zainteresowanych obrazem międzywojennych finansów architekta zachęcam do zaznajomienia się z pełnymi wersjami międzywojennych „Zasad wyceny wynagrodzeń za prace architektoniczne”, które są dostępne na stronie www.zawod-architekt.pl/wyceny

Piotr M. Glegoła
architekt IARP

> napisz do autora:
piotr@glegola.com

